Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI 1 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 28·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie M. 30·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. Kraków, Piątek 21 maja 1920. Nr. 138.

Krwawe, a bezskuteczne ataki bolszewików.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dn. 19 bm.:

Na odcinku Grónej Berezyny **nieprzyjaciel wzmocniony nowemi siłami kontynuował z niesłabnącą siłą swoje ataki. Mimo zaciekłości z jaką uderzały przeważające siły bolszewickie, oddziały trzeciej dywizyi legionowej nie tylko utrzymały własne stanowiska, ale przechodząc kilkakrotnie do kontrataków zadały nieprzyjacielowi krwawe straty.** W walkach tych zginął śmiercią walecznych kapitan Małkowski.

Na odcinku na północ od Dniestru lokalne ataki nieprzyjacielskie w rejonie Dżugastry i Krzyżopola z łatwością odparto. Pozatem na Ukrainie spokój. Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego, **Kuliński**, generał-podporucznik.

Przedstawiciel polski przy atamanie Petlurze.

Warszawa. (Telef. M.) Jak słychać na przedstawiciela rządu polskiego przy atamanie Petlurze upatrzony jest książę Jan Woroniecki.

Anglia nie dostarczy pomocy finansowej Polsce.

Londyn. (PAT) Bonar Law w odpowiedzi na interpelacye w Izbie gmin oświadczył, że **sojusznicy nie dostarczą ani sił zbrojnych ani materyału dla armii polskiej.** Materyały wysłane do Polski w roku 1919 były zakupione przez rząd polski i stanowią własność państwa polskiego. **Angila stanowczo nie dostarczy pomocy finansowej Polsce.** Na uwagę Barreta, że położenie obecnie się zmieniło Bonar Law odparł potakująco i podkreślił, że materyały wojenne, o których mowa, są już bezsprzeczną własnością państwa polskiego i **Anglia nie może łamać zobowiązań, które zaciągnęła.**

Rekonstrukcya gabinetu jest znów aktualna.

Warszawa. (Telef. M.) W warszawskich sferach politycznych wyrażają przekonanie, ze obecnie po powrocie Naczelnika Państwa **sprawa rekonstrukcyi gabinetu stanie się znów aktualną. Nie jest wykluczone, że cały gabinet** poda się do dymisyi, poczem p. Skulski otrzymawszy **powtórną misyę utworzenia gabinetu, zaprosi do udziału w nim niektórych członków obecnego rządu, resztę zaś z pośród posłów sejmowych.** Rekonstrukcya ma na celu **zapewnienie rządowi trwałej większości** na terenie sejmowym.

W Cieszyńskiem będzie ogłoszony stan wyjątkowy

Cieszyn. (PAT) Dziś rozeszła się w Cieszynie pogloska, **że po południu przyjdą robotnicy z Trzyńca celem wyrzucenia** Czechów. Pogloska ta mocno zaniepokoiła Komisyę. **Skonsygnowano wojsko francuskie i włoskie na rynku, do Cieszyna jednakże nikt nie przybył.**

W zagłębiu Czesi w dalszym ciągu rugują Polaków.

DZIŚ, JAK SŁYCHAĆ, MA BYĆ OGŁOSZONY NA ŚLĄSKU STAN WYJĄTKOWY.

Dymisya gen. Latinika?

Warszawa. (Telef. M.) Do Warszawy **przybył** generał Latinik. Pozostanie on tu przez czas dłuższy, poczem wróci do Cieszyna. ale wyłącznie na stanowisko wojskowe. Mówią, że generał Latinik zdecydował się złożyć godność zastępcy delgata przy międzykoalicyjnej **Komisyi** plebiscytowej.

Powitanie ministra aprowizacyi

Kraków, 20 maja.

(stm.) Dzisiaj przyjeżdża do Krakowa minister aprowizacyi. Jest to ten minister, koło którego każdorazowej osoby skupia się najwięcej złorzeczeń i najwięcej ewentualnych błogosławieństw, najwięcej niezadowolenia i najwięcej życzeń, najwięcej niepokoju i najwięcej nadziei. Nic dziwnego — jest to **minister żołądka powszechnego,** który na największe ze wszystkich organów organizmu społecznego obecnie cierpi niedomagania. Żołądek ten w całym okresie powojennym stoi pod ciągłą groźą chronicznej pustki, co w myśl maksymy staromodnej popularnej fizyki, że „natura nie znosi próżni", jest istotnie najgroźniejszą z gróźb.

Pan minister aprowizacyi przybywa do podwawelskiego grodu, stolicy zachodniej Małopolski, w chwili, kiedy rząd, w poszukiwaniu najskuteczniejszego sposobu napełniania tego żołądka, **wystąpił wobec Sejmu z planem aprowizacyjnym, opartym na sekwestrze płodów rolnych ze zbioru roku obecnego.** Pan minister przybywa niewątpliwie do nas — a projektuje objazd całej Małopolski — między innemi także i po to, **aby poznać naszą opinię o takim planie aprowizacyjnym rządu,** który jeszcze niewiadomo, czy w Sejmie uzyska ostatecznie potrzebną większość. **Opinia ta jednak małopolska nie może dać panu ministrowi w tej sprawie odpowiedzi tak prostolinijnej,** jakiej minister może się spodziewa.

Kwestya, czy sekwestr ziemiopłodów zapewni ludności dostateczną i należytą aprowizacyę, **pozostaje wciąż otwartą. Nigdyśmy się do tego „panaceum" nie entuzyazmowali bezkrytycznie,** jednakże gotowibyśmy byli i ten środek wypróbować, jak każdy inny, pod warunkiem, że **będzie przeprowadzony konsekwentnie, rozumnie i sprawnie.** Aliści na tym właśnie punkcie **wykonania** szwankowały wszystkie projekty wszystkich naszych dotychczasowych rządów, gdy przychodziło do ich realizacyi. Ten sekwestr produkcyi żywnościowej w czasie wojny przeprowadzał rząd Rzeszy niemieckiej z możliwie najlepszym skutkiem w swej ciężkiej sytuacyi — ale to się odbywało wśród zupełnie odmiennych od naszych warunków: inna psychika społeczeństwa, inna organizacya społeczna, a przedewszystkiem inna administracya. Jeżeli oparcie się naszego rządu na tym, skądinąd zresztą dobrym niemieckim wzorze traktowaliśmy z poważnem zastrzeżeniem, to przedewszystkiem ze słusznej obawy, że **przeprowadzenie sekwestru przez naszą administracyę nie będzie dość sprężyste, sprawne i liczące się ze wskazaniami czasu, miejsca, okoliczności i istotnymi warunkami obecnego położenia.**

Obecnie pan minister Śliwiński, który jako minister aprowizacyi już w przeszłym roku występował za sekwestrem bardzo energicznie, a nawet wykonał gest bardzo imponujący, jak na ministra, z reguły przywiązanego do teki — bo gest odejścia, gdy sekwestr zakwestyonowano — przychodzi do naszego chorego aprowizacyjnego organizmu na nowo z tem samem lekarstwem. Widocznie wierzy w jego skuteczność i tej wiary odbierać mu nie chcemy. Rząd — mniejsza o to, z jakiem — lekkiem czy ciężkiem sercem, przedkłada ten projekt Sejmowi i robi minę, jakby go chciał forsować. Nie przesądzając już obecnie, jaki obrót sprawa przybierze, **musimy odnośnie do planu opartego na sekwestrze, uczynić pod adresem rządu jedną uwagę.**

Jeżeli sekwestr zostanie uchwalony — **to niech zostanie także w zupełności i dokładnie przeprowadzony.** Jeżeli zostanie przeprowadzony — **to niech to przeprowadzenie ściśle liczy się nie tylko z szablonem biurokratycznym i formalistycznym, lecz także z istotnemi potrzebami ludności, prawdziwym celem sekwestru i warunkami obecnego momentu.** To znaczy: sekwestr musi być przeprowadzony tak szybko — zacząwszy od przypilnowania samego aktu sprzętu i zbiorów — aby producenci nie mieli możności przed nim się zabezpieczyć poukrywaniem zapasów lub ich sprzedażą spekulantom, co trudności przeprowadzenia sekwestru zwielokrotnia. Natychmiast po sekwestrze, **z pozostawieniem producentom dostatecznej ilości na potrzeby własnej konsumcyi i na zasiewy,** powinien być zabezpieczony równomierny i uwzględniający różne warunki różnych dzielnic i różnych okręgów państwa rozdział uzyskanych artykułów żywności. Wreszcie **ceny na sekwestrowane producentom ziemiopłody powinny być odpowiednie: nie tak wysokie, aby to graniczyło z „paskiem", ale i nie tak śmiesznie niskie w odniesieniu do obecnych warunków,** aby to nie było dla producentów motywem i pobudką do oporu, bez względu na konsekwencye. Słowem polecamy dewizę: **„Cokolwiek robisz, rób dobrze".**

Sprawa jednak sekwestru jest narazie dla nas sprawą dalszą. Musimy o niej mówić panu ministrowi aprowizacyi ze względu na zbieżny „moment polityczny", nie możemy jednak przy tej sposobności pominąć także sprawy bliższej bezpośrednio i natychmiast nas obchodzącej.

Nie wątpimy, że **drugim celem wizyty pana ministra aprowizacyi w Małopolsce** w ogólności, i w Krakowie w szczególności, jest osobiste **i niejako naoczne przekonanie się — jak wygląda nasza sytuacya aprowizacyjna.** Pan minister przekona się, **że wygląda ona źle,** nawet fatalnie, i niewątpliwie wyciągnie z tego odpowiedni i jedyny nastręczający się tutaj wniosek — że sytuacyę tę należy poprawić, **że należy nam przyjść z natychmiastową aprowizacyjną pomocą.** Pan minister wie może równie dobrze — a jeżeli nie wie, to mu oświadczamy — że jesteśmy tu aprowizacyjnie upośledzeni, a nawet poniekąd — **chcemy wierzyć, że bez zamiaru ze strony rządu** — krzywdzeni. Sprawa domaga się sanacyi podwójnej: stałej, obliczonej na dalszą metę — między innemi przez odpowiedniejsze ukształtowanie administracyjne zachodniej Małopolski, do której to sprawy jeszcze wrócimy — i sanacyi natychmiastowej, w formie nadzwyczajnej pomocy, uwzględniającej zresztą nasze zwyczajne zapotrzebowanie, którego pokrycie mamy przez ministerstwo aprowizacyi zagwarantowane, na równi ze wszystkimi, ale nie na równi wykonane. Tej pomocy i tej wogóle sanacyi Kraków i Małopolska od pana ministra aprowizacyi się spodziewa i tę pomoc i sanacyę po dzisiejszej jego wizycie i stwierdzeniu stanu rzeczy na miejscu, niewątpliwie otrzyma. Tak przynajmniej wierzymy — na powitanie.

———o———

Czeski generał Syrowoj katem

3 dywizyi polskiej na Syberyi.

List polskiego słowianofila do „Judasza Słowiańszczyzny.

Kraków, 20 maja.

Wychodząca w Tokio gazeta rosyjska „Dieło Rosji" w numerze z dn. 31 marca r. b. zamieszcza list otwarty p. Jasińskiego-Stachurka, kapitana wojsk polskich na Syberyi, wystosowany do dowódcy wojsk czecho-słowackich generała Syrowoja.

List ten rzuca jaskrawe światło na sprawę **wojsk polskich na** Syberyi oraz na stosunek do tej **sprawy Czechów.**

Kapitan Jasiński-Stachurek stwierdza naprzód, że całe życie swe poświęcił idei zjednoczenia Słowian i jako słowianofil, zmuszony jest wystąpić z przykrem oskarżeniem przeciw generałowi Syrowojowi, którego nazywa „Judaszem słowiańszczyzny".

„9-go **stycznia** rb. znajdowałem się w składzie **komisyi delegowanej** na st. Klukwennaja, aby **w obecności przedstawicieli** państw cudzoziemskich **rozmówić się z** panem **drogą telegraficzną.**

W **imieniu** Naczelnego Polskiego Dodództwa **zakomunikowano** Panu co następuje:

„5-ta **dywizya** polska wyczerpana bezustannemi **walkami** z czerwonymi, zdezorganizowana bezprzykładnie trudnem posuwaniem się **wzdłuż kolei żelaznej**, pozbawionej wody, węgla i drzewa i znajdująca się na brzegu zguby, — w imię uczuć humanitarnych i w imię ludzkości prosi Pana o przepuszczenie na Wschód **5-ciu naszych eszelonów** (z ogólnej liczby 56) z rodzinami żołnierzy — kobietami i dziećmi, **oraz rannymi** i chorymi. Jednocześnie 5-ta **dywizya zobowiązuje się**, po oddaniu Panu wszystkich pozostałych lokomotyw, posuwać się dalej w **bojowym** ordynku (w arjergardzie), **broniąc jak i dotychczas** tyłów wojsk pańskich".

Po długich 5-godzinnych oczekiwaniach, o**trzymaliśmy panie** generale, pańską odpowiedź **naszego** szlachetnego brata słowianina.

„**Zdziwiony jestem** tonem depeszy. Zgodnie z **rozkazem** generała Janina, obowiązani jesteście iść **ostatni**. Ani jeden eszelon polski nie **może być przepuszczony** przezemnie na Wschód

Tylko po odejściu ostatniego czeskiego eszelonu ze st. Klukwiennaja będziecie mogli posunąć się naprzód. Dalsze prośby w tej sprawie i pertraktacye uważam za załatwione i kwestyę za wyczerpaną.

Tak brzmiała pańska odpowiedź, która oddawała w ręce zwierząt-czerwonogwardzistów nasze żony, siostry, dzieci, chorych i rannych, która jednym pociągnięciem pióra zadecydowała o ich losie i dobiła naszą 5-tą dywizyę, która już tyle wycierpiała.

Następnie autor listu szeregiem faktycznych danych i powołując się na licznych świadków stwierdza, iż żadnemi technicznemi przeszkodami odmowa powyższa usprawiedliwić się nie da.

List swój kapitan **Jasiński-Stachurek** kończy słowami:

Pociągam pana, panie generale, do odpowiedzialności tylko za nasze dzieci i kobiety, oddane, zawdzięczając Panu, do domów publicznych i do **użytku publicznego** „towarzyszy", pomijam milczeniem fakty wydania za zgodą **Pańską na rozstrzelanie przez** „towarzyszy sowdepsko-eserowskiej **Rosyi**" rosyjskich oficerów na stacyach Tułun, Zima, Połowina, Irkuck.

Za to wszystko do odpowiedzialności pociągną Pana Rosyanie. Ja osobiście domagam się odpowiedzialności Pańskiej tylko chociażby za nas Polaków.

Więcej panie generale nie chcę i nie mogę z panem mówić; dość słów — nie ja, lecz bezstronna historya zbierze wszystkie fakty i napiętnuje piętnem haniebnym, piętnem zdrajcy Pańską działalność.

Ja zaś osobiście jako Polak, oficer i słowianin, żądam od Pana satysfakcyi z bronią w ręku: inaczej panie generale nazwę Pana tchórzem i łajdakiem, godnym wystrzału w plecy.

Jasiński-Stachurek,
kapitan wojsk polskich na Syberyi.

II. 1920.

Jak zdobyliśmy Kijów!

Entuzyastyczny artykuł paryskiego „Temps'a". — Mieszkańcy Kijowa zgotowali Naczelnikowi Piłsudskiemu owacyjne przyjęcie. — Radość ludności ukraińskiej z powodu wyzwolenia. — Wzorowy porządek na tyłach armii polskiej. — Dowództwo odsyła bolszewikom jeńców, obdarzając ich chlebem i solą. — Wycięcie w pień brygady chińskiej. — Masakra Polaków w Żytomierzu.

Kraków, 20 maja.

(K.) **Korespondent** wojenny paryskiego „Tempsa" podaje nadzwyczaj ciekawe szczegóły z walk o Kijów, wyrażając się z wielkiem uznaniem o zręczności strategicznej polskiego dowództwa. Oto jego słowa:

Nagłe wkroczenie kawaleryi polskiej do Kijowa dnia 8 maja nie pozwoliło bolszewikom zniszczyć mostu na Dnieprze. Naczelnik państwa, marszałek Piłsudski, odbywający właśnie inspekcyę frontu, dowiedziawszy się od lotnika, że kawalerya wkroczyła do miasta, udał się tam natychmiast bez żadnej gwardyi. **Mieszkańcy nie domyślali się obecności Naczelnika Rzeczypospolitej Polskiej, lecz mimo to zgotowali oni przybyłemu entuzyastyczne przyjęcie,** uważając go za zwykłego oficera polskiego; najlepszy dowód, jak wszyscy pragnęli nadejścia wybawczych wojsk z zewnątrz.

W służbie na tyłach armii polskiej panuje wzorowy porządek, jakkolwiek ma ona do spełnienia **ogromne zadanie,** tem trudniejsze, że posuwanie się wojska naprzód było niezwykle szybkie.

Prawdziwą nowość w dziejach wojny stanowi uwalnianie jeńców. Polskie dowództwo doszło do przekonania, iż **korzystniej będzie odsyłać bolszewikom jeńców, wziętych w ostatniej ofensywie, niż pilnować ich w miejscach koncentracyjnych,** a to z następujących powodów: 1) bolszewicy mają zawsze pod dostatkiem ludzi, których dowolnego kontyngentu starcza im 100 milionów ludności Rosyi; 2) utrzymywanie tych mas jeńców kosztowałoby zbyt wiele pieniędzy, a odszkodowanie ze strony bolszewików jest rzeczą bardzo problematyczną; 3) bezzwłoczny powrót tych jeńców uwolnionych może raczej stanowić element rozkładu wśród armii bolszewickiej, ponieważ dowództwo polskie, uwalniając jeńców, **obdarza każdego z nich chlebem i solą.**

Przebieg wspaniałej ofenzywy, kierowanej przez marszałka Piłsudskiego, a uwieńczonej zdobyciem Kijowa, przedstawia wiele ciekawych momentów. Rozpoczęty dnia 25 kwietnia, **z niezrównaną energią i brawurą,** atak armii polskiej przełamał front bolszewicki i doprowadził do zajęcia Żytomierza, ważnego punktu, skąd wojska polskie mogły rozwijać dalsze, bardzo korzystne operacye.

Aby sobie zdać sprawę z **nadzwyczajnej gwałtowności ataku,** wystarczy nadmienić, że **piechota odbyła marsz na przestrzeni 180 km. w przeciągu 30 godzin,** rozbiła w puch armię bolszewicką i wzięła około 50.000 jeńców. Cechą ofenzywy polskiej na Ukrainie jest nie tyle zaciekłość walki, ile raczej **zręczność dowództwa polskiego w operacyach wojennych;** była to par excellence „wojna ruchowa". Skutkiem tego **bolszewicy nie stawiali nigdzie oporu, jak tylko tam, skąd uciec absolutnie nie mogli.** Szczególny epizod w tych walkach stanowiło spotkanie jednego z pułków polskich **z brygadą chińską.** Biła się ona dzielnie, lecz **wycięto ją niemal do szczętu,** ponieważ Polacy nie zwykli dawać bolszewikom chińskim pardonu z powodu ich znanego okrucieństwa.

Tuż przed opuszczeniem Żytomierza bolszewicy wywarli straszną zemstę na trzystu członkach tajemnej polskiej organizacyi wojskowej, która zdołała wysadzić w powietrze kilka mostów na Dnieprze, przygotowanych na wypadek ewentualnego cofania się bolszewików. **Polaków tych pomordowano, poddawszy ich przedtem okropnym torturom.** Cała ludność Ukrainy przyjęła wojska polskie z entuzyazmem.

O naszej policyi państwowej słów kilka.

(Od naszego korespondenta warszawskiego)

Warszawa, 19 maja.

(A) Mówi się, że w Polsce obecnej ustał cały ruch wydawniczy.

Nieprawda!

Wczoraj pod wieczór (wybierając świeżo nadeszłe z Berlina pamiętniki, poświęcone wojnie światowej), spędziłem pół godziny w jednej z większych księgarń warszawskich.

Ta księgarnia przed wojną i jeszcze podczas wojny rozwijała dosyć żywą działalność wydawniczą głównie w dziale popularyzowania umiejętności społecznych i historycznych.

Teraz zdawałoby się, że całkowicie zarzuciła wszelkie wydawnictwa. Brak papieru, wysoka cena roboty drukarskiej uniemożliwiają całkowicie puszczanie w świat jakichkolwiek wydawnictw...

A jednak. —

W ciągu tej półgodziny, spędzonej w księgarni, widziałem przynajmniej pięciu lub sześciu policyantów bez stopnia, jak kupowali po parę książek i zostawiali na karteczkach zamówienia na te wydawnictwa, których nie mogli otrzymać.

Był to widok zdumiewający!

W Warszawie i Kongresówce za panowania rosyjskiego, publiczność polska przyzwyczaiła się, że na stanowiskach tak zwanych „stójkowych" czyli żołnierzy policyjnych i rewirowych czyli wachmistrzów policyi służyli prostacy bez wykształcenia nawet pierwotnego, pijanice, łapownicy.

W państwie polskiem już od pół roku z górą, po skasowaniu wszelkich milicyi miejskich, gminnych, wiejskich zaprowadzono policyę państwową i sprowadziwszy z Anglii instruktorów fachowych, pracowników pierwszorzędnych i ludzi z niebywałym charakterem oraz o dużym rozumie politycznym, zaczęto kształcić członków tejże policyi na funkcyonaryuszów państwowych, którzy byliby opiekunami ludności, zdającymi sobie sprawę z ogromu i odpowiedzialności swych zadań.

Zdaniem znawców ta praca nad wyszkoleniem policyi państwowej w Polsce wydaje coraz lepsze wyniki.

Funkcyonaryusze policyi państwowej robią wrażenie coraz to lepsze i urzędują co raz lepiej.

Sam zaś miałem sposobność się przekonać, że ci funkcyonaryusze policyi państwowej sami się kształcą i ogólnie i fachowo. Ożywia ich przepiękna ambicya, aby umieć jak najwięcej.

Z tego właśnie popędu do kształcenia się funkcyonaryuszów policyi państwowej skorzystała owa księgarnia nakładowa. Wybrała ona sobie za specyalność wydawanie podręczników fachowych dla funkcyonaryuszów policyi państwowej. I jak każdy dobry pomysł wydawniczy, tak i ten okazał się kopalnią złotodajną.

Tych podręczników dla policyi owa księgarnia puściła w świat już kilka. Każdy z nich się rozszedł w liczbie kilkudziesięciu tysięcy. Trzeba przygotowywać nowe nakłady. Trzeba też opracowywać nowe podręczniki, ponieważ funkcyonaryusze policyjni nadzwyczajnie ochoczo kupują wszystko, co się w tej mierze ukaże.

A liczba funkcyonaryuszów policyi państwowej wzrasta w miarę, jak postępuje naprzód konsolidacya państwa polskiego i w miarę postępów okupacyi polskiej na kresach wschodnich.

Właśnie dzisiaj rano otrzymałem informacyę bardzo interesującą, że

już w tych dniach nastąpi zorganizowanie policyi państwowej polskiej dla Kijowa.

Nie trzeba w takiej organizacyi widzieć chęci jakiejś zaborczości. Nie! Policya ukraińska będzie się tworzyła. Zanim przecież wyszuka się odpowiednich kandydatów, którzy muszą się różnić od typu dawnych moskiewskich „Mocymordów" z „Rewizora" Gogola, musi straż nad bezpieczeństwem życia i mienia ludności polskiej w Kijowie objąć polska policya państwowa. Ona też będzie owym nauczycielem, pod którego kierunkiem wykształci się potem policya państwowa ukraińska.

Niezawodnie też ta sama policya państwowa polska obejmie na razie straż w Żytomierzu,

Krzemieńcu, Berdyczowie oraz w innych miastach Wołynia, Podola i Ukrainy.

Funkcyonaryusze policyi państwowej polskiej wykształceni fachowo, ludzie inteligentni, wysoko ceniący swoją godność ludzką, będą szerzyli równocześnie swoją działalnością szacunek dla kultury i narodowości polskiej. Będą to najlepsi pionierzy polskości na tych ziemiach, które mają dostać samodzielność państwową.

Obecne położenie i perspektywa gospodarcza Gdańska.

Stan przejściowy i jego ujemne skutki. — Gdańsk przyszłym rynkiem nasion. — Polacy dążą do ujęcia handlu zbożem w swoje ręce. — Banki polskie i niemieckie. — Projekty nowych fabryk. — Wzmożenie się ruchu portowego. — Sprawa walutowa i podatkowa w zawieszeniu. — Polska dba o aprowizacyę wolnego miasta.

(Od naszego korespondenta.)

Gdańsk, w maju.

(s-i) Gospodarcze życie Gdańska, tego przyszłego ośrodka ruchu handlowego na wschodzie europejskim daje, w całości rozpatrywane, wierny obraz niepokoju, który opanował Wschód tak politycznie, jak i gospodarczo. Gdańsk znajduje się obecnie w stanie przejściowym. **Ani władze gdańskie, ani też koła handlowe i przemysłowe zarówno polskie, jak niemieckie nie wiedzą, jakie są postanowienia dla ruchu z Niemcami i z Polską.** Ta nieznajomość teraźniejszych stosunków paraliżuje ruchy wielu, czy to dawno tu osiadłych, czy też świeżo otwartych firm handlowych, przemysłowych i bankowych. Że zaś mimo nieuregulowane stosunki, życie gospodarcze Gdańska bije żywem tętnem, to tylko znak, że Gdańsk nie stracił nadziei lepszej przyszłości gospodarczej i optymistycznie się na nią zapatruje. Dowodem tego jest gdański jarmark nasion w Poznaniu, który dotąd był miarodajnym dla Wschodu.

Gdy nastaną stosunki normalne, Gdańsk, jako miasto portowe Wschodu **stanie się z czasem rynkiem nasion;** ma on po temu wszystkie warunki: wokoło leżą Prusy wschodnie, Polska, państwa nadbrzeżne (Estonia, Kurlandya) i Rosya, obszary, które zawsze miały nadwyżkę nasion.

Obecnie daje się zauważyć pewna **dążność polskich kół kupieckich, aby ująć handel zbożem w swoje ręce.** Tą sprawą jest poniekąd zainteresowany i rząd polski. W związku z tem należy wspomnieć o założeniu Pomorskiego Banku Zbożowego.

Z kolei słów parę o nowo powstających instytucyach finansowych i przedsiębiorstwach gospodarczych. Zdaje mi się, że pierwszy zapał do zakładania minął, jakkolwiek pominąć nie można milczeniem założenia instytucyi „Danziger Bank T. A.". Walne zgromadzenie tego banku zaraz po założeniu, upoważniło radę nadzorczą do podwyższenia kapitału do 30 milionów Mk. Poza tym zakładem stoi „Deutsche Bank". Z polskich instytucyi wymienić należy Polski Bank dla aHndlu Zagranicznego, z kapitałem akcyjnym 20 mil. mk wpłaconego w największej części przez Polaków (część przez Szwedów i Niemców). W końcu należy wspomnieć **o planowanem założeniu gdańskiej fabryki papieru o kapitale 8 milionów.** Podnoszą się wątpliwości, czy z takim kapitałem w obecnych warunkach można sfinansować to przedsiębiorstwo. Niektórzy fachowcy obliczają, że na samo urządzenie fabryki, nie licząc środków na puszczenie jej w ruch, potrzeba conajmniej 18 milionów i wątpią, aby tak drogi zakład mógł stanąć do walki konkurencyjnej.

Ruch w porcie wzmógł się nieco. Czasem jednak przechodzi do przerw w wyładowaniach, **bo rząd polski nie zawsze na czas dostarcza wagonów do odtransportowania nadchodzących towarów i środków żywności.** Należy jednak podnieść, że stosunki po obsadzeniu przez Polskę obszarów jej przypadających zmieniły się na lepsze.

Dobre widoki na przyszłość ma spedytorstwo. Miarodajne koła liczą na ożywiony ruch handlowy z Polską, między krajami wschodnimi i Niemcami, który musi przechodzić przez Gdańsk. Co do układu celnego między Gdańskiem a państwem niemieckiem, to załatwiono sprawę w ten sposób, że Rzesza niemiecka uwzględnia zapotrzebowanie wolnego miasta na równi z obwodami własnemi. Gdańskowi groziło przykre położenie, gdyby Niemcy nie uwzględnili byli zapotrzebowania miasta.

W sprawie walutowej wyłoniły się następujące projekty: zatrzymać dotychczasową walutę niemiecką, przyjąć wysoką walutę Anglii lub Ameryki, albo wreszcie zaprowadzić odrębną wautę gdańską. Polakom odpowiadałaby najbardziej waluta polska ze względu na przyszłe olbrzymie obroty na terenie gdańskim. Ostateczna decyzya zależy od rady najwyższej.

Co się tyczy spraw podatkowych, jest już rzeczą pewną, że w Gdańsku nie będzie ani daniny majątkowej, ani innych podobnych świadczeń. O uregulowaniu podatków będzie można pomyśleć do piero wtedy, gdy zbierze się konstytuanta.

Stosunki aprowizacyjne Gdańska pozostawieją wprawdzie wiele do życzenia, jednakże i na tem polu nastąpił korzystny zwrot od chwili, kiedy Polska wzięła na siebie aprowizowanie wolnego miasta.

Jak powinien być przeprowadzony podział b. własności rządu niemieckiego w Gdańsku?

Traktat wersalski zapewnia państwu polskiemu prawo rozbudowy portu.— Życie ekonomiczne 30 mil. obywateli polskich nie może być podporządkowane interesom 350.000 obywateli gdańskich.

Kraków, 20 maja.

Zgodnie z art. 107, dział XI. traktatu wersalskiego, wszelka własność, należąca do Rzeszy lub państw niemieckich, a znajdująca się na terytoryum wolnego miasta Gdańska, z chwilą wejścia w życie traktatu zostaje przeniesiona na główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, które ją odstąpią wolnemu miastu lub państwu polskiemu, stosownie do tego, co przez nie za słuszne uznane zostanie.

Wyżej wymieniony paragraf nie podaje żadnych wskazówek lub przepisów dla tego podziału, — stwierdza jedynie, iż będzie przeprowadzony tak, jak to zostanie uznanem za słuszne. Rozumieć to należy w ten sposób, że podział będzie przeprowadzony w myśl ducha traktatu za uwzględnieniem słusznych zasadniczych potrzeb z jednej strony miasta Gdańska, z drugiej strony państwa polskiego.

W artykule 104 traktatu, punkt 12, **zapewnia państwu polskiemu bez zastrzeżeń swobodę używania i korzystania ze wszystkich urządzeń portowych, istniejących na terytoryum wolnego miasta Gdańska, punkt zaś 4 państwu polskiemu jedynie zapewnia prawo rozbudowy portu, ulepszania dróg wodnych na tem terytoryum.**

Należy wierzyć, iż rada ambasadorów w decyzyach swoich będzie się kierowała słusznymi względami na te postanowienia traktatu, oraz że uwzględniane będą większe lub mniejsze prawa obu stron do podziału należących, stosownie do ilości obywateli miasta Gdańska i państwa polskiego, których port gdański ma w przyszłości obsługiwać.

Jeżeliby istniała możność ku temu, to najsprawiedliwszem byłoby odnośnie do portu i rzeki, aby wszystkie na dolnij brzegowych, składów, kramów, doków, fabryk i terytoryów przybrzeżnych zostały podzielone w stosunku do ilości mieszkańców państwa polskiego i wolnego miasta Gdańska, t. j. mniej więcej w stosunku 30,000.000 do 350.000.

Taki idealny podział może być rozpatrywany tylko teoretycznie, albowiem wszystko, co już obecnie znajduje się w posiadaniu magistratu wolnego miasta Gdańska lub jego obywateli, żadnemu podziałowi, jako własność prywatna, podlegać nie może. Nie mniej jednak wywody powyższe są oczywistym dowodem, że jeżeliby nawet państwo polskie, które de facto nie posiada w porcie gdańskim żadnej własności, otrzymało tu całą spuściznę po rządzie niemieckim, miałoby ono tylko część tego, co przy idealnym podziale mogłoby na korzyść Polski przypaść.

Z drugiej strony państwo polskie nie posiada w porcie gdańskim żadnej własności, wobec czego, jeżeli nawet przyznana mu będzie absolutnie cała dotycząca portu własność byłego rządu niemieckiego, w żaden sposób nie będzie mogło, korzystając z nich nawet w przybliżeniu, zaspokoić swoich rozległych potrzeb i rząd polski będzie musiał niezwłocznie przystąpić do rozbudowy portu, do czego artykuł 104 w punkcie 4 zapewnia mu prawo.

Nie jest dopuszczalne, iżby państwa sprzymierzone i stowarzyszone, jako też i traktat pokojowy miały na celu zdać cały eksport i import polski na łaskę lub niełaskę magistratu miasta Gdańska lub poszczególnych jego obywateli, choćby tylko na czas przejściowy, bo oznaczałoby to, iż rozwój i życie ekonomiczne 30 milionów byłoby podporządkowane interesom 350.000 obywateli gdańskich.

To też wierzyć należy, iż państwa sprzymierzone i stowarzyszone, czyniąc zadość sprawiedliwości, przekażą państwu polskiemu całą własność byłej Rzeszy niemieckiej, mającą to lub inne znaczenie dla portu.

Szkodliwa rezerwa.

Kraków, 20 maja.

Z bardzo poważnych ust otrzymujemy następujące uwagi:

Klub pracy konstytucyjnej w Sejmie, aczkolwiek liczebnie niewielki, skupia jednak w swem łonie cały szereg jednostek o dużem doświadczeniu parlamentarnem, wiedzy fachowej i zdolnościach politycznych. Należałoby tedy oczekiwać, że klub ten bierze w życiu sejmowem wybitny udział, że w pracach ustawodawczych, a szczególnie w komisyach, wpływ odnośnych posłów bardzo silnie waży na szali. Opinia publiczna spodziewała się też, że z łona klubu pracy konstytucyjnej wyjdzie niejedna zdrowa inicyatywa, że tu zrodzą się pomysły wielu konsekwentnych akcyi.

Niestety, rzeczywistość niezupełnie ziściła pokładane w klubie pracy konstytucyjnej nadzieje. Posłowie tej grupy trzymają się na uboczu, w życiu sejmowem biorą stosunkowo mały udział, rzadko kiedy odważają się na jakąś energiczniejszą akcyę. Na wszystkie zaś prawie zapytania otrzymuje się od nich odpowiedź: „Cóż my w tym Sejmie możemy zrobić? Nie mamy posłuchu w nim, a nadewszystko mandaty nasze (większość stanowią u nas posłowie wschodnio-galicyjscy) są przeważnie tak zwanymi mandatami żelaznymi; weszliśmy do tego Sejmu na podstawie wyborów jeszcze z 1919-go roku."

Otóż rozumowanie takie jest najzupełniej błędne. Pomijamy już fakt, że posłowie wschodnio-galicyjscy, którzy istotnie w bardzo znacznej mierze wchodzą w skład klubu pracy konstytucyjnej, nie są jakimiś mianowańcami, bo przecie zostali wybrani na podstawie bardzo demokratycznej ordynacyi wyborczej w roku 1911 do parlamentu wiedeńskiego; uważamy jednak, że poza wszystkiem mają oni za sobą bardzo duże atuty, że piastują wcale poważny mandat, mandat wiedzy fachowej, doświadczenia i rutyny parlamentarnej, że mają więc „mandatum boni argumenti". Ich rezerwa jest nieuzasadnioną a szkodliwą. Jeżeli kiedy i jeżeli gdzie, to właśnie dziś i w tym Sejmie powinniby oni żywo pracować. Chwila jest bardzo ważna, bo kładzie się fundamenty pod ustrój i prawodawstwo państwowe. Nasza legislatywa zaś pozbawiona jest zaprawdę znaczniejszej ilości ludzi wytrawnych i znających się na rzeczy.

Kraj domaga się od posłów klubu pracy konstytucyjnej, aby wyszli z rezerwy i brali jak najczynniejszy udział w pracach sejmowych.

Odbudowa zniszczonych obszarów we Francyi

Wspaniały wynik energii i pracy francuskiej.

Kraków, 20 maja.

(I.) Wiadomo ogólnie jak strasznemu zniszczeniu uległy we Francyi wskutek wojny olbrzymie obszary nad Somme'ą. Rozmiary ruiny były wprost nie do opisania; jeszcze przed rokiem mówiono, że trzebaby chyba cudu, aby módz przywrócić życie tej zamarłej, zniszczonej ziemi.

I stał się ów nieprawdopodobny cud, nieśmiertelny cud pracy. Wystarczyło, aby rząd francuski i całe społeczeństwo zrozumiały doniosłość sprawy i zabrały się energicznie a konsekwentnie do roboty, zagoiły się rany zadane ziemi tej przez walkę i jest dziś ona niemal taka, jakby nie przeszła po niej pożoga wojenna.

Dzienniki francuskie podają interesujący wynik bilansu robót dokonanych na obszarach nad Somme'ą, od dnia zawieszenia broni tj. od 11-go listopada 1918 r. do 1 kwietnia 1920 r. W bilansie tym spotykamy następujące charakterystyczne pozycye:

Oto z **198.436 hektarów ziemi przeoranej walką, niezdatnej zupełnie pod uprawę 90.000 hektarów już zasiano,** tak, że w epoce zbiorów będą one mogły wydać 1,300.000 hektolitrów zboża. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa 60 tysięcy nowych hektarów będzie już gotowych pod zasiewy jesienne, a z końcem 1920 r. zostanie zaledwie 35.000 niezdolnych jeszcze pod uprawę.

Z 60 milionów metrów sześciennych ziemi, pooranych rowami strzeleckimi, pełnych olbrzymich dołów od wybuchu granatów itd. już 26,800.000 metrów sześciennych zostało zasypanych, przyprowadzonych do normalnego stanu.

Z 20 milionów metrów kwadratowych zniszczonych sieci linii kolejowych naprawiono już 10,700.000 m. kw.

Krwawe walki obróciły w perzynę 205 miast i miasteczek; **w r. 1918 4,600.000 m. sześciennych przedstawiało okropny stan zniszczenia; uprzątnięto już z tego 1,040.000 m. sześciennych.** Miasta jak Amiens, Corbie, Ham, Nesle, Boves, Ailly-sur-Noye i cały szereg gmin w okręgu Amiens i kanałów Acheux i Ailly-sur-Noye odzyskało niemal zupełnie normalny wygląd.

Z 25.000 mniej lub więcej uszkodzonych domów 8200 uporządkowano całkowicie, tak, że nadają się już dziś do zamieszkania. Ponadto do 1 kwietnia b. r. **zbudowano 10.000 domów prowizorycznych,** a liczba ich ma być podwyższona przed zimą b. r.

W czasie wojny 4 rzeki, bohaterskie rzec można, rzeki: Somme, Ancre, Luce i Avre, przez które wróg starał się ułatwić sobie inwazyę na Francyę, wskutek sztucznego zatamowania i zmiany biegu zalewały przyległe okolice; obecnie niema już terenów przeznaczonych pod uprawę, któreby cierpiały od wylewów rzek, a wody ich płyną zupełnie prawidłowo i mogą być odpowiednio wyzyskiwane.

Z 1200 zniszczonych bundynków przemysłowych 230 jest obecnie w pełnym ruchu, a 406 pracuje w ograniczonych rozmiarach.

W końcu r. 1918 nie było w obszarach tych prawie nigdzie wody zdatnej do picia, studnie były zasypane bądź też zatrute. Do kwietnia b. r. oddano 4943 studzien w dobrym stanie do użytku publicznego.

Pod koniec 1918 roku 236 kilometrów, 470 dróg żelaznych lokalnych przedstawiało jeden obraz zniszczenia; odbudowano 84 kilometrów dróg żel. wązkotorowych i 18 kilom. 500 szerokotorowych. Cała sieć ma być naprawiona przed końcem b. r.

Kanał rzeki Somme uszkodzony w wielu miejscach nie nadawał się zupełnie do użytku, dziś zaś **ruch na całym kanale odbywa się już normalnie.**

Oto wykaz dokładny imponujących wprost cyfr. Dowodzi on dobitnie czego może dokazać na patryotyźmie i poczuciu obywatelskiem oparta przedsiębiorczość, siła woli i energia.

Niestety przeglądając tę statystykę musi się mimowoli przypomnieć słowa popularnej piosenki: „U nas inaczej, inaczej, inaczej...“

Wykaz ów jako przykład godny naśladowania winni wziąć pod rozwagę ci wszyscy, w których rękach spoczywa los odbudowy naszego kraju. Przecież zniszczona wojną Polska jest równie sercu naszemu bliska i droga jak Francuzom zniszczona Francya. Czyż nie jest najpierwszym naszym obowiązkiem podnieść z ruiny te połacie ziemi, które wszystko poświęciły i tyle utraciły w walce o byt ojczyzny?

Kraj nasz na wojnie znacznie mniej ucierpiał niż Francya. A jednak w świetle powyższych cyfr okazuje się, czego może dokonać społeczeństwo wyrobione, z poczuciem dyscypliny obywatelskiej i patryotycznej, kiedy energię swoją podda pod rozumne i planowe kierownictwo swych czynników kierujących i odpowiedzialnych. My, niestety, nie możemy się wykazać należytą energią i ochotą do pracy, a wiele naszych czynników decydujących nie ma dość jasnego planu ani potrzebnej energii i rzutkości, aby dzieło odbudowy kraju poprowadzić w należytem tempie i rozmiarach.

Stan finansowy gminy m. Krakowa.

Wydatki 71.131.877 kor., dochody 71.134.011 kor.

(Z posiedzenia budżetowego Rady m. Krakowa).

Kraków, 20 maja.

(4) Doroczne posiedzenie budżetowe Rady m. Krakowa otwarł wczoraj prezydent miasta Federowicz, wyrażeniem **hołdu dla Naczelnika Państwa i armii z okazyi świetnych zwycięstw na Ukrainie.** Oświadczenie prezydenta przyjęła Rada m. długotrwałymi, niemilknącymi oklaskami.

Następnie Rada miasta na wniosek r. m. Wasunga, uchwaliła **protest przeciw niesłychanym gwałtom Czechów na ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim.** Wniosek domaga się energicznego wystąpienia rządu polskiego do państw koalicyjnych, celem przeprowadzenia **śledztwa i ukarania winnych.**

Po odczytaniu interpelacyi w sprawie **kradzieży na cmentarzu** i zamykaniu szynków w dni świąteczne, przystąpiono do debaty budżetowej.

Budżet miejski na rok 1920 za czas od 1 stycznia 1920 do 31 grudnia 1920 r. przedstawia się następująco:

Wydatki zwyczajne K 38,899.184.

Wydatki nadzwyczajne K 32,232.693.

OGÓLNE WYDATKI WYNOSZĄ K. 71,131.877.

Dochody zwyczajne K. 45,469.206, nadzwyczajne K. 25,664.805, razem więc

DOCHODY WYNOSZĄ K. 71,134.011.

Bilans zamyka się **nadwyżką** w kwocie K. 2.134. Nadmienić jednak należy, że w dziale 14. „Różne“ w dochodach nadzwyczajnych wstawiono **dochód K. 25,000.000, jako pożyczkę rządową,** uchwaloną gminie m. Krakowa na częściowe pokrycie kosztów administracyjnych, płatną do końca roku 1921. Poza tem w dziale III. „Opodatkowanie i opłaty gminne“ wstawiono w dochodach zwyczajnych pozycyę: **dochód od przyrostu wartości** (nowa pozycya) **w kwocie K. 6,035.000,** dalej wstawiono **wyższe dochody z podatków bezpośrednich,** z podatków pośrednich konsumcyjnych oraz z opłat, jak taksy za konsens, kwotę **K. 1,500.000 i inne.**

Cyfry te świadczą najwymowniej, że

RÓWNOWAGA BUDŻETU JEST TYLKO POZORNĄ,

i gdyby nie dochód z pożyczki państwowej i spodziewany dochód od przyrostu wartości, budżet zamykałby się znacznym niedoborem, bo

W WYSOKOŚCI OKOŁO 25 MILIONÓW KORON

Wedle przedłożonego Radzie m. projektu budżetowego, **zwiększyły się w niepomiernym sposób wydatki we wszystkich działach budżetu,** tak, że zwiększone znacznie w tym roku dochody **wydatków tych nie są w stanie pokryć,** a jak wypadnie zamknięcie rachunków za rok 1920 tego powiedzieć obecnie nie można z powodu **niebywałej drożyzny i ustawicznego podnoszenia cen wszystkich materyałów i robocizny, oraz środków żywności,** co powoduje znowu konieczne podwyższenie płac urzędnikom i służbie, a co za tem idzie, **kolosalne zwiększenie wydatków na administracyę gminną.**

Wobec nieuregulowania waluty, niepewnego jutra, nie można w tej chwili przystąpić z planem sanacyi finansów gminy — jednak

NALEŻY STOSUNKI GOSPODARCZE GMINY UZDROWIĆ,

gdyż a la longue **nie można pracować budżetem deficytowym,** powoduje to bowiem chroniczny brak gotówki w kasie, wstrzymanie wypłat za rachunki dostawców i przedsiębiorców, stałą walkę o gotówkę, o źródło wydobycia jej oraz wytężenie energii w kierunku poszukiwania pieniędzy.

GENERALNY SPRAWOZDAWCA, DR. KRZETUSKI

referuje sprawę budżetu. Budżet z roku 1920 — mówi dr. Krzetuski — wykazuje formalnie równowagę wydatków i dochodów. Jeżeli jednak ze strony dochodów wyłączymy subwencyę państwową w wysokości K. 25,000.000 — otrzymamy rzeczywisty obraz naszej gospodarki gminnej, stojącej już trzeci rok **pod znakiem ustawicznie rosnącego niedoboru.** Podczas gdy atoli w ostatnich latach uciekano się najchętniej prawie wyłącznie do kredytu, tym razem za energicznem wystąpieniem sekcyi skarbowej, stworzono cały szereg nowych źródeł dochodów podatkowych i podniesiono stopę dawnych danin. Czysta nadwyżka działu III. (opodatkowanie i opłaty gminne) znacznie więc wzrosła w porównaniu z rokiem zeszłym.

Z PODATKÓW NOWYCH

wchodzi niebawem w życie **podatek od przyrostu wartości,** który powinien przysporzyć gminie już w tym roku dochodu znaczniejszego. Zupełnie nowe są **opłaty od zgłoszeń i środków przewozowych, przedsiębiorstw restauracyjnych, hotelowych** i t. d. Gmina pozyska dalej dochody z dodatków do państwowego podatku dochodowego, opłat stemplowych, należytości spadkowych i przenośnych, ekwiwalentu i samoistnego podatku gruntowego.

Chronicznym niedoborem nie podobna prowadzić rozsądnej gospodarki gminnej. **Nie pomoże też rozumowanie,** że niedobór jest skutkiem wojny i że zniknie wraz z jej niedalekiem zakończeniem. Niema pod tym względem **żadnych złudzeń.** Te objawy z zakończeniem wojny **nie ustąpią,** zarazem też i deficyt gminy nie może automatycznie ustąpić wraz z nastaniem całkowitego pokoju na ziemiach polskich.

Dyskusyę rozpoczął r. m. **poseł dr. Bobrowski.** W świetnie ujętej mowie domagał się przedewszystkiem praw obywatelskich dla wszystkich warstw społecznych, wprowadzając demokratyczne ustawy. **Krytykował dalej gospodarkę miejską, zwłaszcza w dziale aprowizacyjnym,** przyznając jednak, że znaczną część odpowiedzialności

ZA NIEDOMAGANI AAPROWIZACYJNE PONOSI RZĄD,

ze swojem chwiejnem i niepewnem stanowiskiem, wobec n. p. tak zasadniczej sprawy, jak **sekwestr ziemiopłodów.** Mowca zgłasza rezolucyę, domagającą się **sekwestru na rok 1920/21.** Dalej krytykował mowca stosunki sanitarne w mieście.

R. m. Holeksa w dłuższym i znakomicie ujętym wywodzie omawiał całokształt gospodarki gminnej. Przypisał winę istnienia niedoboru w budżecie opozycyi, wobec czego wezwał prawicę do konsolidacyi. Gdyby jednak opozycya we-

szła do zarządu miasta, to i **stronnictwo mowcy** (chrześcijańsko-społeczne) **nie uchyliłoby się od ponoszenia odpowiedzialności za gospodarkę miejską.**

W końcu wspomniał r. m. Holeksa o kłopotach mieszkaniowych b. ministra zdrowia p. Janiszewskiego, obecnie w dalszym ciągu fizyka miejskiego.

W odpowiedzi r. m. Holeksie wyjaśnił **wiceprezydent Sare** sprawę dr. Janiszewskiego. Otóż dr. J. po nominacyi na ministra wyjechał do Warszawy, dokąd zabrał również swoją rodzinę. Dawne jego mieszkanie w zakładach sanitarnych zajął nowy kierownik Po ustąpieniu ze stanowiska ministra dr. J. przyjechał do Krakowa i zażądał mieszkania.

ZAREKWIROWANO KILKA MIESZKAŃ, JEDNAK DR. J. NIE CHCIAŁ ZAJĄĆ ŻADNEGO,

twierdząc, że w jednem niema nowoczesnych urządzeń — w drugiem zaś **część pokoi wychodzi na... zachód i północ, a nie na południe.** — Wreszcie zajęto mieszkanie w śródmieściu — do którego jednak wprowadził się prawy właściciel tej realności, który na mieszkanie owe czekał od dwóch lat. Na skutek starań owego właściciela w ministerstwie, **zaniechano delożowania go** z własnego mieszkania — lecz równocześnie wyszukano dr. J. mieszkanie przy ul. Łobzowskiej, które znów **nie przypadło do gustu b. ministrowi,** ponieważ — jak dr. J. w piśmie do prezydyum zaznaczył, — mieszkanie to jest nieodpowiedniem.

ALBOWIEM NA TEJ ULICY MIESZKA ZA DUŻO LEKARZY.

Oto tak się przedstawia idylla mieszkaniowa b. p. ministra w świetle prawdy.

Następnie p. wiceprezydent Sare wykazywał, że wprawdzie budżet zamyka się olbrzymim deficytem — jednak nie należy zapominać, że

MAJĄTEK GMINY DALEKO PRZEWYŻSZA DEFICYT,

a w razie sprzedania go gmina spłaciłaby długi wszystkie i pozostałby jej jeszcze **olbrzymi majątek w gotówce.**

Nie tylko Kraków znajduje się obecnie w **ciężkiem położeniu finansowem, lecz również wszystkie miasta polskie i zagraniczne.**

Na tem zakończyła się dyskusya, którą odroczono do piątku.

* * *

Budżet gminy m. Krakowa opracowany został nadzwyczaj starannie i wyczerpująco. Zasługa to dyrektora Izby obrachunkowej, p. Krzyżanowskiego, który wiele pracy żmudnej i czasu poświęca dla zupełnego zestawienia całokształtu naszej gospodarki. Opracowanie budżetu przez p. Krzyżanowskiego pozwala zupełnie dokładnie wglądnąć we finanse m. Krakowa. Z tego powodu należy się p. dyrektorowi Krzyżanowskiemu najwyższe uznanie.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Bernardyna

Czwartek 20 Maja

Wschód słońca 4·48

Zachód słońca 8·26

Długość dnia 15·53

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Pan poseł“.
Piątek: „Pan poseł“.

TEATR „BAGATELA“.

Czwartek: „Zakochani“.

TEATR POWSZECHNY.

Czwartek: „Miłostki wojskowe“.

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Czwartek: „Generał huzarów“

Skutki zamknięcia ruchu towarowego na kolejach.

Unieruchomienie akcyi odbudowy. — Towary leżą w fabrykach, a brak ich wzmaga drożyznę w miastach. — Chaos kompetencyjny w kwestyi zleceń wagonowych. — Ułatwienia są konieczne!

Od dłuższego czasu **wstrzymany jest u nas kolejowy ruch towarowy.** Kursują tylko pociągi aprowizacyjne, a przesyłki towarowe można uskuteczniać jedynie wyjątkowo na podstawie specyalnych zleceń wywozowych. Ruch miał być przywrócony 15 bm., lecz został nadal wstrzymany, a to — jak oświadczyły miarodajne czynniki — ze względu na przewóz **środków aprowizacyjnych i zboża siewnego.**

Rozumiemy, jak dominującą wprost rolę odgrywa kwestya zaaprowizowania kraju i uznajemy konieczność podporządkowania jej wszelkich innych spraw. Nie zamykamy też oczu na istniejący stan rzeczy tj. **na zdewastowanie naszego parku wagonowego, tak bardzo w dodatku zajętego w chwili obecnej.**

Pomimo to wszystko musimy wyrazić przekonanie, że zupełne wstrzymanie ruchu towarowego na kolejach jest środkiem zbyt radykalnym i obosiecznym. Naraża ono bowiem **żywotne interesy kraju poważnie na szwank.**

Przedewszystkiem **uniemożliwia ono akcyę odbudowy.** Znamy takie wypadki, gdzie domy napół już gotowe, stoją niewykończone, **ponieważ nie można sprowadzić dalszych materyałów budowlanych; drzewo zarekwirowane na odbudowę nie może być również dostarczone.**

A oto dalsze następstwa:

Z poważnego źródła komunikują nam, że **kilka fabryk wstrzymuje dalszą pracę, ponieważ nie może pomieścić gotowych już towarów. Są to zaś towary, na które z utęsknieniem wprost czekają nasze miasta. Podrożały one już w miastach wielokrotnie, ponieważ stare zapasy już zostały wysprzedane, a nowe nie mogą nadejść.**

Skutki — jak widzimy — nader przykre. Jeżeliby jednak mimo wszystko nie można obecnie przywrócić ruchu towarowego, to w każdym razie **powinno się skończyć z systemem uprawianym w dziedzinie zleceń kolejowych.** W tej mierze panuje dziś zupełny chaos.

Władze centralne przenoszą **ciągle kompetencyę w sprawie udzielania tych zleceń z jednej władzy na drugą.** Interesenci nie wiedzą wprost do kogo się zwrócić. Zdarza się nieraz, że ledwo nadejdą do instancyi, chwilowo dla zleceń kompetentnej, formularze z Warszawy, **a już kompetencya zostaje przeniesiona na inną władzę.**

Jak słychać, stosunki w okręgach innych dyrekcyi kolejowych są lepsze. **Najfatalniej przedstawia się sprawa w zachodniej Małopolsce.**

Obecnie wyjeżdża do Warszawy na nowe stanowisko szefa Wydziału eksploatacyjnego dyr. kolei Jasiński z Krakowa. Sfery gospodarcze naszego kraju wierzą, że dyrektor Jasiński sprawą tego chaosu kompetencyjnego i wogóle kwestyą koniecznych ułatwień bliżej się zajmie i poczyni zarządzenia niezbędne dla nawpół choćby normalnego funkcyonowania naszego aparatu gospodarczego.

Protest Krakowa przeciw gwałtom czeskim.

W sprawie terroru czeskiego na Śląsku Cieszyńskim odbyło się dnia 19 maja br. o godzinie 5 po południu w sali obrad Magistratu posiedzenie przedstawicieli wszystkich stronnictw, stowarzyszeń oraz prasy. Uchwalono odbyć w sobotę dnia 22 bm. o ogdz. 5 po południu wiec publiczny na Rynku krakowskim pod pomnikiem Mickiewicza celem zaprotestowania przeciw gwałtom czeskim i przemawiać będą przedstawiciele stronictw i młodzieży, poczem zostaną uchwalone rezolucye.

Po wiecu ruszy pochód pod pomnik Grunwaldzki.

—o—

Przyjmijmy godnie śląską dziatwę!

Z krak. Koła pań T. S. L. otrzymujemy następującą odezwę: Z ziemi bohaterów przybywają w piątek rano 21. maja pod przewodn. ks. Ściskały, członka Rady Narodowej, wielkiego działacza i patryoty wraz z nauczycielstwem dzieci z Marklowic z ziemi rdzennie polskiej, z ziemi Pjastowskiej, w której obronie tak dzielnie walczą ich rodzice przeciw gwałtom i barbarzyństwu uzurpatorów Czechów. W uznaniu ich bohaterstwa przyjmijmy tę dziatwę garnącą się do nas, dajmy jej poznać pamiątki grodu naszego jaknajserdeczniej i najgoręcej. Młodzież niechaj im przez dwa dni ich pobytu w Krakowie stale towarzyszy. Każdy czem może niechaj okaże miłość i uznanie dzieciom tej dzielnej kresowej dzielnicy polskiej.

Mili goście zabawią w Krakowie przez dwa dni, w sobotę wieczorem odbędzie się dla nich zebranie towarzyskie, w niedzielę jadą do Wieliczki, wieczorem przez Kraków wracają do domów. Pożegnajmy je na dworcu. Ktoby chciał wziąć udział w zebraniu towarzyskiem lub ugościć ich u siebie, rozdać podarki jak również żądać informacyi, raczy się zgłosić do T. S. L. ul. św. Anny 5 w godz. między 4 a 7-mą po poł.

Bandyci w mundurach wojskowych.

OBRABOWANIE PODRÓŻNYCH NA LINII LWÓW—RZESZÓW.

Onegdaj kilku rabusiów przybranych w mundury wojskowe dokonało masowych kradzieży w pociągu nocnym jadącym ze Lwowa do Krakowa. Skoro pociąg wyruszył z Rzeszowa — wskoczyło do wagonu I. klasy w biegu kilku młodych mężczyzn w mundurach wojskowych, którzy oświadczyli, iż mają przeprowadzić rewizyę pakunków. Pasażerowie posłusznie poddali się temu zarządzeniu i jęli podawać swe torby, kuferki i koszyki do zrewidowania. Wojskowi wręczali te pakunki jedei drugiemu i korzystając z ogólnego zamieszania wywołanego „rewizyą“ wyrzucali je jak się później okazało przez okno wygódki. Poczem sami, wyskoczywszy w biegu z pociągu, ulotnili się. Stało się to wszystko tak prędko, że dopiero po dobrej chwili zoryentowali się pasażerowie, iż padli ofiarą rabunku. Szkody poniesione przez okradzionych są w niektórych wypadkach bardzo znaczne. Jak się dowiadujemy na linii Rzeszów—Łańcut—Dębica powtarzają się często kradzieże, których dopuszcza się zorganizowana szajka, wpadająca na coraz to nowe pomysły. Do szajki tej należy jakaś młoda dziewczyna w wiejskiem ubraniu. Złodzieje nabyli takiej niezwykłej gimnastycznej wprawy, że wskakują i wyskakują z pociągu w biegu bez żadnego dla siebie szwanku. Wzywamy władze policyjne i wojskowe do wyświetlenia, kto właściwie dopuszcza się tych rabunków i nadużywa w niegodnym celu mundurów armii. Podróżnym zaś zaleca się jak najdalej idącą ostrożność.

NASZ FELJETON.

Z powodu braku organizacyi tłumaczy — powieść Gastona Leroux zapowiedzianą w „Gońcu Krakowskim“ zaczęło drukować inne pismo krakowskie. Powieść ta przetłomaczona dla „Gońca Krakowskiego“ przez p. Zofię Lewakowską nie ukaże się na łamach naszego pisma, natomiast w najbliższym czasie rozpoczynamy druk wysoce interesującej powieści utalentowanej autorki francuskiej pani Bruno Ruby pt. „Ten, który zwyciężył śmierć...“ Autorka w ramach akcyi barwnej, trzymającej uwagę czytelnika w ciągłem naprężeniu — porusza temat dla każdego ciekawy i blizki: temat stosunku życia do śmierci.

(l.) **OSOBISTE.** Bawi w Krakowie wydawca i redaktor Kuryera Detroickiego w Stanach Zjednoczonych p. Andrzej Franciszek Kowalski.

ŚWIĄTECZNY REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Z racyi przypadających w tym tygodniu Świąt Zielonych i ze względu na liczne wycieczki z terenów plebiscytowych, złożył teatr im. J. Słowackiego specyalny repertuar świąteczny sztuk polskich, aby tym gościom dać możność poznania najcelniejszych utworów polskich granych w b. sezonie i tak: w sobotę powtarza się zawsze żądanego przez naszych gości pozakrakowskich Anczycowskiego „Kościuszkę pod Racławicami“; pierwszy dzień Świąt 23. popołudniu barwna „Pani Chorążyna“ Krzywoszewskiego, wieczorem zaś „Pan poseł“ Fijałkowskiego. Drugi dzień świąt 24. popołudniu powtórzony będzie podniosły dramat Żeromskiego „Ponad śnieg“ wieczorem arcydzieło Słowackiego „Lilla Weneda“. Przygotowywana już na sobotę 22 bm komedya M. Donnay'a „Polowanie na mężczyznę“ ostało wskutek tego odroczone na wtorek 25.

Z TEATRU „BAGATELA“. „Pani Prezesowa“ Hennequine'a i Vebera która ongiś tyle wrzawy wywołała w teatralnym świecie powraca na repertuar „Bagateli“ w piątek 21 bm. poczem powtórzona będzie w sobotę wieczorem. Dzisiejsze przedstawienie wypełnią „Zakochani“ posiadający wiele wdzięku i humoru a przytem młodzieńczej skromności nie często spotykanej we francuskiej farsie. „Jaś i Małgosia“ piękna bajka muzyczna powtórzona będzie w sobotę popołudniu

PROGRAM KONCERTU NIEDZIELNEGO w „Ba-

zateli" zawiera Świerzyńskiego „Uwerturę". Bolesława Walewskiego humoreskę symfoniczną „Paweł i Gaweł" oraz „Step". Noskowskiego. Solistą będzie znakomity pianista prof. Zbigniew Drzewiecki, który wykona z tow. orkiestry Chopina koncert F-moll. Bilety nabywać można przy kasie teatru.

SPRZEDAŻ CUKRU ZA MAJ. Magistrat wzywa właścicieli sklepów rejonowych, aby celem przydziału i odbioru cukru (żółtego) do sprzedaży rejonowej na maj zgłosili się w Ajencyi handlowej Puzappu ul. Wiślna L. 8 **niezawodnie we czwartek dnia 20 bm. w godzinach przedpołudniowych.** Dla konsumów bezpośrednio aprowizowanych wyznacza się termin odbioru cukru w rzeczonej Ajencyi handlowej na dzień 21 bm. tj. na piątek.

(l.) **POGRZEB ŚP. SENOWSKIEGO** podporucznika 2 p. szwoleżerów Rokitniańczyka poległego **obecnie** na froncie bolszewickim, odbędzie się w piątek **dnia** 21 bm. o godzinie 3 popołudniu sze szpitala **garnizo**nowego na cmentarz rakowicki.

WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO odbyło się dnia 10 bm. w lokalu **przy** ul. Karmelickiej 21 Po sprawozdaniu prez. **dra** Skulskiego, skarbnika p. Wolskiego i komisyi **rewi**zyjnej, uchwalono jednomyślnie votum ufności i **ab**solutoryum ustępującemu zarządowi. **Następnie** przyjęto zmianę paragrafu 13 statutu i wy**brano je**dnogłośnie prezesem: dra Jul. Skulskiego; **do wy**działu: pp. Majcher, Kulpiński Onecki, **Surówka,** Górski, Obrzut, Kiczak, Górka Malawski, **Stefaniuk,** dr Stolarzewicz, inż. Brzeziński; jako **zastępców:** Trzosówna, Książkiewicz, Solarz Kossowski.

ZWIĄZEK EMERYTÓW, RENCISTÓW, WDÓW I SIEROT KOLEJOWYCH urządza ogólne **zgromadze**nie dnia 23 bm. o godz. 4 popoł. w sali Rady **po**wiatowej przy ulicy Pijarskiej.

„NAUKA MORALNA I OBYWATELSKA WE WSPÓŁCZ. SZKOLN. FRANCUSKIEM" Odczyt **na** ten temat wygłosi staraniem Ogniska **nauczyciel**skiego Sekcyi odczytowej dr Kot dnia 21 bm. **o godz.** 7 wieczór w sali Ogniska nauczycielskiego, Rynek **gł.** L. 29 Wstęp dla członków wolny, dla nie**członków** 1 markę.

ZAMORDOWANIE KUPCÓW WARSZAWSKICH. Liczniejsza grupa kupców żydowskich, która **opu**ściła Warszawę za czasów okupacyi niemiec**kiej i o**siedliła się w Kijowie, wyruszyła z miasta w **kierun**ku Warszawy. Liczyła ona na to, że przedostanie **się** do pozycyi polskich i w ten sposób powróci do **War**szawy. W drodze jednak wszystkich wymordo**wano i** zabrano im znaczne sumy pieniędzy. Czy ich **zamor**dowali bolszewicy, czy ukraińcy miejscowi **dotąd** nie wiadomo.

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!!!

Straszna katastrofa kolejowa na linii Lwów-Kraków

Zderzenie się pociągu pospiesznego z ciężarowym. Kilkadziesiąt osób zabitych a wielu rannych.

(Od naszego korespondenta).

Jarosław, 19 maja.

W nocy z 18 na 19 bm. między godziną 2.05 a 2.10 przy wjeździe do stacyi w Jarosławiu, między t. zw. sygnałem ostrzegawczym a sygnałem **głównym** tj. w miejscu, gdzie prawie zaczyna się **rejon** stacyjny, zdążający ze Lwowa **pociąg pospieszny Nr. 10 zderzył się z częścią pociągu towarowego Nr. 573 przetaczającego** wagony **na stacyi w Jarosławiu.**

SKUTKI ZDERZENIA BYŁY STRASZNE.

Obydwie lokomotywy wjeżdżając na siebie całym impetem **zostały bardzo ciężko uszkodzone.**

WÓZ SŁUŻBOWY I PIĘĆ WAGONÓW POCIĄGU TOWAROWEGO, JAKOTEŻ WÓZ SŁUŻBOWY I DWA WAGONY PULMANOWSKIE III. KLASY POCIĄGU POSPIESZNEGO ZOSTAŁY ROZBITE DO SZCZĘTU.

Trzeci wóz (III. klasy pociągu pospiesznego został również bardzo uszkodzony. Mianowicie dwa wagony Pulmanowskie miażdżąc się wzajemnie, wsunęły się w siebie jak szufladki a trzeci wóz wjeżdżając na nie, literalnie stanął dęba.

CO STAŁO SIĘ Z ZAŁOGĄ POCIĄGU.

Z załogi pociągu **obydwaj maszyniści wyszli prawie bez szwanku** a to zdaje się tylko dzięki silnej budowie maszyn. Jedynie maszynista pociągu pospiesznego p. **Raszke** z Rzeszowa odniósł nie wiadomo z jakiego powodu, lekką ciętą ranę **na** twarzy. Obydwaj palacze lekko potłuczeni.

Manipulant pociągu ciężarowego jak również dwu konwojentów wagonów towarowych zabitych.

W OBRONIE SWEGO MIENIA.

Jeden z naocznych świadków konduktor pociągu pospiesznego opowiada, że widział pewnego kupca, który konwojował swój wagon kawy. Wagon ten został doszczętnie rozbity i kawa wysypała się z worków na tor kolejowy. Widząc to obecne tam podejrzane indywidua rzuciły się **aby** rabować drogocenny towar. Widząc to ku**piec,** chociaż sam ciężko ranny i zbroczony krwią rzucił się na rozsypany stos kawy i zasłaniając go sobą krzyczał: „Nie rabujcie mego mienia!"

DALSZE OFIARY KATASTROFY.

O reszcie załogi niema dotychczas wiadomości, czy są uszkodzeni lub nie. Swiadkowie ka**tastrofy zeznają, że** widzieli manipulanta kol. kol. Jaśkiewicza **gdy wydobyto go z pod gruzów w dwie godziny po wypadku.**

Jaśkiewicz leżał na spodzie szczątków rozbitego wagonu a po wydobyciu go stamtąd odwieziono go w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Jarosławiu. Hamulczy Opaliński ma lekko potłuczoną nogę. Konduktor pociągu posp. Pazdro doznał ciężkiego wstrząsu nerwowego.

Nadto Opaliński widział **jak usunięto z miejsca wypadku**

OŚM ZWŁOK PASAŻERÓW

pociągu pospiesznego przeważnie żołnierzy. Oprócz tego widział jeszcze dwu zabitych pod szczątkami wozów.

RANNYCH PRZYPUSZCZALNIE BYŁO 30—40. Inni zaś świadkowie zeznają, że ofiar jest znacznie więcej. Jeden z wozów pociągu pospiesznego został przedziurawiony aż do podłogi, a znajdujący się w wagonie podróżni **literalnie zostali zmiażdżeni.** Pomoc lekarska nie nastąpiła natychmiast. Dopiero o godzinie 3 nad ranem tj. w godzinę po wypadku wyjechał lekarz wojskowy wraz z wozem sanitarnym z Jarosławia.

PRZERWA KOMUNIKACYI MIĘDZY LWOWEM A KRAKOWEM.

Obydwa tory kolejowe są zawalone rozbitymi wagonami. Jak strasznem było wzajemne uderzenie, świadczy to, **że miejscami szyny zostały poskręcane jakby druty.**

Nadto nasyp na całej prawie długości miejsca katastrofy został silnie uszkodzony. Przypuszczalna zupełna przerwa w ruchu pociągów między stacyami Jarosławiem a Radymnem (tj. Lwowem a Krakowem) obliczoną jest na 18 godzin. Pociąg pospieszny, który szedł z Krakowa do Lwowa został zatrzymany w Jarosławiu i tam zwrócony z powrotem do Krakowa.

Przybył on wczoraj do Krakowa o godz. 11.37 rano

PRZYCZYNY KATASTROFY.

Przyczyny katastrofy ustali śledztwo. Na razie jednak można dopatrzyć się powodów z jednej strony w bardzo gęstej mgle, która nie pozwoliła zauważyć załodze pociągu pospiesznego że wjazd na stacyę Jarosław nie był wolny, z drugiej strony, przyczyną katastrofy było również niewłaściwe zarządzenie **przetaczania wagonów ze stacyi na** tor t. zw. niewłaściwy, t. j. naprzeciw pociągu pospiesznego.

Przyczyny tego strasznego wypadku zostaną (mamy nadzieję) wkrótce zupełnie wyświetlone, jak również w jak najkrótszym czasie zapewne zostanie podana przez zarząd kolei liczba i nazwiska ofiar w zabitych i rannych.

Na stacyi kolejowej w Krakowie zgłosiły się dotychczas 2 osoby tj. wdowa po konduktorze i pewien kupiec. Obydwoje mimo, że wyszli cało z tej strasznej katastrofy, skarżą się na ból głowy. Zbadał ich lekarz kolejowy.

Ruch giełdowy.

Kraków, 20 maja.

(4) Wczorajsze zebranie giełdy krakowskiej cechowała pewna rezerwa. Dokonywano nielicznych tylko transakcyi.

W papierach lokacyjnych zastój zupełny. W papierach przemysłowych i akcyach bankowych ruch daleko słabszy niż dni poprzednich. Również targ walutowy słabszy niż zazwyczaj, przy tendencyi zniżkowej. Waluty zagraniczne z wyjątkiem lejów rumuńskich uzyskały kurs niższy. W szczególności marki niemieckie i wypłata na Berlin obniżyły się o kilka punktów. Wypłata na Pragę natomiast nawet przy słabszej tendencyi nie znalazła nabywców.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DN. 19 MAJA.

Waluta. Marki niemieckie a 100 ofiar. 580, żąd. 620. Marki niem. a 1000 ofiar. 615, żąd. 640, transakc. 630—628. Ruble carskie po 500 rb. ofiar. 345, żąd. 355, transakc. 353—355. Ruble carskie po 100 rb. ofiar 320, żąd. 340. Ruble dumskie ofiar. 75, żąd. 85. Franki francuskie ofiar. 17, żąd. 18. Dolary (a 100, 50, 20, 10) ofiar. 265, żąd. 275. Lei rumuńskie ofiar. 490, żąd. 510, transakc. 505.

Dewizy. Wiedeń transakc. 134—135.50. Berlin transakc. 630—634. Praga ofiar. — żąd. 550, transakc. —.

Akcye bankowe. Bank Małopolski ofiar. 660, żąd. 700, transakc. 680.

Akcye tow. handl. i przem. P. T. H. I. i II. em. ofiar. 550, żąd. 610, transakc. 572—595. **Zieleniewski** ofiar. 2150, żąd. 2250, transakc. 2200.

CEDUŁA KURSU GIEŁDY WARSZAWSKIEJ Z DN. 19 MAJA.

Warszawa, 19 maja.

Rynek przechodzi znów okres osłabienia tendencyi. Papiery lokacyjne tracą na kursie i nie znajdują odbiorców. Niechęć angażowania się zaznaczyła się i na rynku walorów dywidendowych. Prawie wszystkie akcye notowały niżej wobec wybitnego zaofiarowania. Akcye bankowe: Bank handlowy 2800. Bank wschodni 2500. Bank przemysłowy 2100. Bank kupiecki łódzki 1350—1400. Akcye przemysłowe: Starachowice 11.700—11.600, Lilpopy 5000—4900, Żyrardów 8400, Firley 2400. W dziedz. walut tend również słabsza, tylko marki niemieckie zyskały na kursie, podnosząc się o kilakanaście punktów. Cokolwiek cofnęły się franki zarówno szwajcarskie jak i francuskie. Inne waluty oddawano po niskich kursach. W końcu usposobienie sła-

be i niechętne. Ruble carskie w setkach i pięćsetkach 248—241—242, ruble dumskie w tysiącach 54—53—53.25, franki francuskie 13.65—13.50—13.55, szwajcarskie — funty szterlingów 785—792.50, dolary Stanów Zjednoczonych 190.50—191.50—193, dolary kanadyjskie 158—159.50, leje rumuńskie 350, marki niemieckie 430—421—426.

Nowy dokument pruskiej akcyi prowokatorskiej na Gór. Śląsku.

Warszawa. (Telef. M.) Korespondent wasz znalazł się w posiadaniu kopii dokumentu, świadczącego o działaniu rządu pruskiego w robocie antypolskiej na Śląsku pruskim. Dokument ten brzmi:

Ministeryum obrony krajowej oddział S 190—20.

Poufne!

Berlin 15 lutego 1920.

Pięć kolumn agitacyjnych wysłanych na Górny Śląsk działało dotychczas bardzo mało. **Oprócz zaburzeń w Gliwicach i Rybniku oraz wypadku na kopalni Pawła nie można stwierdzić żadnych dalszych rezultatów. Zapowiedziany sabotaż na kopalni Ludwika w Zabrzu oraz kilka zapowiedzianych awantur strajkowych dotąd nie nastąpiło.** Proszę o dokładne sprawozdanie i wiadomość, dlaczego dotychczas działalność propagandystyczna pozostała bez skutku.

Minister obrony krajowej Noske.

Za zgodność: von Steckenhausen, major sztabu generalnego.

Dokument ten adresowany był do dowództwa generalnego VI korpusu we Wrocławiu.

Fałszerstwa pruskie zdemaskowane!

Komisya koalicyjna miała „dokumenty“ niemieckie za falsyfikaty.

Bytom (PAT) Pisma górnośląskie ogłosiły list otwarty posła Korfantego do obecnego kanclerza Rzeszy, w którym ten oskarża publicznie rząd niemiecki, iż za jego wiedzą i wolą fabrykowano fałszywe dokumenty o sprzysiężeniu zbrojnem Polaków na Górnym Śląsku, które ogłosiła włocławska „Schlesische Volkszeitung“. Dokumenty fałszował landrat górnośląski i jego sekretarz Weiss. Jako dalsze dowody podaje p. Korfanty ciekawe fakty. Dnia 13 kwietnia br. odbyło się we Wrocławiu tajne zebranie rządu, organizacyi plebiscytowej i prasy, na którem omawiano sprawę rzekomego powstania zbrojnego polskiego. Zebranie to przyznało, że wiadomość o rzekomych zbrojnych przygotowaniach Polaków na Górnym Śląsku jest polityką korzystną dla agitacyi niemieckiej. Wreszcie przytacza p. Korfanty dosłownie treść pisma niemieckiego ministra spraw wewnętrznych z pierwszych dni maja r. b. do ministra obrony Rzeszy, w którym minister spraw wewnętrznych twierdzi również, że wiadomość o rzekomych zbrojnych usiłowaniach Polski na Górnym Śląsku jest nieprawdziwa.

Bytom (PAT) Bytomska „Oberschlesische Grenzzeitung“ z dnia 18 bm. donosi z Opola, że **koalicyjna komisya rządząca dokumenty, przedłożone jej przez rząd niemiecki o usiłowaniach Polaków wywołania zbrojnego powstania na Górnym Śląsku uznała za falsyfikaty.**

Min. handlu i przem. o katastrofie papierowej.

(Z obrad sejmowych).

Rząd oznaczy ceny na papier. — Ewentualność sekwastru. — Uchwalenie ustawy o kasach oszczędności. — Kasy chorych.

Warszawa. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu min. przem. i handlu Olszewski udzielił odpowiedzi na interpelacyę w sprawie fabryki celulozy w Włocławku, poczem **omawiał kwestyę naszego głodu papierowego, mówiąc, że zagraża on nauce, kulturze i publicystyce. Zapotrzebowanie papieru wynosi miesięcznie 1500 wagonów, produkcya natomiast 200—250 wagonów.** Powodem brak surowca i węgla. Rząd od stycznia zwiększył kontyngent węgla. Rząd wdał się w kwestyę cen papieru, który w wolnym handlu ogromnie podskoczył. Od czerwca wejdzie w życie umowa narzucona fabrykantom, wedle której **140 wagonów miesięcznie**, a więc tylko część produkcyi papieru, **ma być oddana na potrzeby rządowi, na potrzeby wydawnictw, prasy, szkół, wedle cen zgodnych z kalkulacyą** zatwierdzoną przez rząd. Gdyby ten sposób okazał się niedostatecznym, **rząd opracował projekt ustawy o sekwestrze papieru.**

Jednakże pomimo wszelkich środków głód papierowy będzie istniał dalej, **dopóki wraz ze Śląskiem nie odzyskamy wielkich śląskich fabryk papieru, które więcej produkują, niż cała Kongresówka. Rząd w porozumieniu z prasą zamierza ograniczyć w czasopismach formaty i miejsca ogłoszeń.**

Następnie projekt ustawy o polskich kasach oszczędności referował poseł Adam. Organizacye tych kas są tego rodzaju, aby były niezależne od polityki skarbowej państwowej państwa i rządu. Polskie kasy oszczędności powinny podlegać raczej rządowi, aniżeli ministrowi skarbu. Prezes pocztowej kasy oszczędności ma być mianowany przez Naczelnika państwa z polecenia Rady ministrów. Izba przyjęła ustawę i statut Polskiej Kasy oszczędności w drugiem i trzeciem czytaniu.

Z kolei w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto ustawę o kasach chorych.

Sejm wobec sprawy Śląskiej.

Warszawa (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Poza porządkiem dziennym przystąpiła Izba dosprawozdania komisyi do spraw zagranicznych **w sprawie Śląska Cieszyńskiego.**

Sprawozdawca Buzek zawiadamia Sejm, że komisya powzięła w tej sprawie uchwałę. Teror czeski dosięgnął dziś takich rozmiarów, że o plebiscycie w tych warunkach **nie może być mowy. Komisya międzysojusznicza nie tylko jest bezsilna ale i grzeszy przeciw bezstronności.**

Referent przedkłada rezolucyę, w której Sejm ma stwierdzić, że **nieustanne gwałty czeskie na polskiej ludności dowodzą dążeń czeskich do uniemożliwienia plebiscyu.** Sejm wezwać ma w rezolucyi rząd, aby zwrócił uwagę państw sprzymierzonych, **że Polska nie może tolerować dalej zamachów czeskich na życie ludności polskiej** i poczynił kroki dla zapewnienia swobodnego wypowiedzenia się ludności. Rząd nasz zwrócił uwagę rządu czeskiego na skutki, jakie mogą wyniknąć z podsycania terroru czeskiego wobec ludności polskiej.

Minister spraw zagr. **Patek** oświadcza: Przed rokiem zgodziliśmy się na rozstrzygnięcie sporu na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie w drodze plebiscytu, bośmy byli przekonani, że plebiscyt ten będzie przeprowadzony w takich warunkach, iż stanie się rzeczywistym rezultatem swobodnego głosowania wszystkich obywateli kraju. Nadzieje te nas zawiodły. Mniemaliśmy, że gdy przyjdzie komisya aliancka i silną dłonią weźmie władzę i zaprowadzi porządek. I to nas zawiodło. Komisya nie opanowała chaosu. Może nawet mimowoli komisya uświęca wszystko, co się na miejscu dzieje i zupełnie usuwa nas od wszelkiego czynu.

Muszę skonstatować, że w tej sprawie Sejm i rząd zawsze się solidaryzują. Rząd wykonał wszystko, co mu Sejm polecił, poszedł dalej z własnego obowiązku i z własnej inicyatywy poczynił i poza Sejm wychodzące kroki. Jeżeli to wszystko nie odniosło dotąd pożądanego skutku, **wina za to nie może spaść ani na rząd, ani na naród polski.** Na terenie plebiscytowym zostały złamane gwarancye bezpieczeństwa przez teror band czeskich. Obecnie rząd oświadcza, że stoi na gruncie plebiscytu, który winien rozstrzygnąć sprawę przynależności państwowej Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, atoli uważa, że **wykonanie plebiscytu w tych warunkach na tych terenach jest prawie niemożliwe.** Powyższe swoje twierdzenie, **tak samo jak i zdanie Sejmu, rząd zakomunikował państwom sprzymierzonym.** Rząd polski zwrócił także niezwłocznie uwagę rządowi czeskiemu, że **to, co się obecnie na Śląsku Cieszyńskim dzieje, ma że mieć skutki nieobliczalne tak teraz, jak i na przyszłość.** Komisya międzynarodowa zupełnie nie zmieniła stanowiska, zajętego przez poprzednią komisyę rozjemczą. Mimo zwracania uwagi komisya brnęła dalej w niesprawiedliwości. Żandarmeryę czeską utrzymano, a nawet pomnożono ją, natomiast milicyę polską zniesiono. Dziś doczekała się komisya, że są trupy, są zabici, a **dziś publicznie z tego miejsca oskarżam p. hrabiego de Manneville, że wiedział, do czego doprowadzi ta cała anarchia. Całe to nieszczęście, w jakiem się Śląsk Cieszyński znajduje, jest jego winą.**

Mowca stwierdza ze smutkiem i z żalem, że wojsko francuskie przez mniej odpowiednich przedstawicieli szlachetnego narodu francuskiego używane jest do tego, aby łamać wolność polską. Mamy prawo zwrócić się do narodu francuskiego, do parlamentu i do rządu francuskiego z zapytaniem, czy za jego wiedzą się to dzieje.

Dziś ludność polska na Śląsku Cieszyńskim zaczyna się burzyć. Jeżeli to piekło cieszyńskie przemieni się w kraj niedoli i mordu, to wina spadnie na tę komisyę i specyalnie na jej przewodniczącego. (W Izbie głosy oburzenia pod adresem komisyi).

Pos. Kunicki stwierdza, że zanim komisya przyszła, Czesi poinformowani z góry, że pozostanie tam żandarmerya czeska, wzmacniali ją gorączkowo, pozostawiali swoich legionistów, przebranych po cywilnemu. **Są dowody na to, że teror podsyca i podtrzymuje rząd czeski, a toleruje go komisya aliancka.** Żandarmerya czeska, chociaż jest organem komisyi sojuszniczej, otrzymuje rozkazy od **czeskiej komisyi plebiscytowej** w Morawskiej Ostrawie, **która jest zastępcą rządu czeskiego w Pradze i działa z jego rozkazu.**

Dlatego winę tych gwałtów terroru ponosi rząd czeski w Pradze. Całe postępowanie rządu czeskiego na Śląsku zmierza do tego, aby uniemożliwić plebiscyt. **Dlatego niech się ani Sejm ani rząd polski nie dziwi, jeżeli przyszedł kres tego. Nie będziemy bowiem mogli bez narażenia poprostu powagi naszej powstrzymać tej samorzutnie objawiającej się dążności do samoobrony.** (Głosy: Bardzo słusznie).

Rezolucyę komisyi przyjęła Izba jednogłośnie.

Dmowski na posłuchaniu u Naczelnika.

Warszawa. (Telef. M.) Dowiaduję się, że Roman Dmowski uzyskał audyencyę u Naczelnika państwa na 24 bm.

„Ponadpartyjny“.

Warszawa. (Telef. M.) Roman Dmowski oświadczył marszałkowi Trąmpczyńskiemu, **że nie wstąpi do Związku Ludowo-Narodowego.**

Konwencya między Węgrami a Polską nie została zawarta.

Warszawa. (Telef. M.) W prasie czeskiej pojawiły się w ostatnich czasach notatki o rzekomem zawarciu militarnej konwencyi polsko-węgierskiej. Jak się dowiaduję z kół miarodajnych **pogłoski te są pozbawione wszelkiej podstawy.**

Francya chce organizować armię ukraińską.

Warszawa. (Telef. M.) Jak się dowiaduję, **rząd francuski nosi się z poważnym zamiarem zorganizowania armii ukraińskiej i pokrycia jej zapotrzebowania.**

Gen. Schilling — rozstrzelany.

Warszawa. (Telef. M.) Otrzymano tu wiadomość, że **generał Wrangel**, dowódca ochotniczej armii rosyjskiej, **kazał rozstrzelać na Krymie członka sztabu denikinowskiego generała Schillinga.** Generał ten służył jak wiadomo w armii austryackiej, a następnie w armii ukraińskiej we wschodniej Małopolsce.

ODDAM dziecko 16-miesięczne płci żeńskiej za swoje. Zgłoszenia list. pod „Dziecko" do Admin. Gońca. 1313

Obrus lniany

ręcznej roboty „Richelieu" z klockywemi wstawkami do sprzedania. Oglądać można w Admin. Gońca Krak., Dunajewskiego 7.

Smar specyalny

doborowej jakości dla wózków kolejek polnych i górniczych, złożyskami wałkowemi, w beczkach á 60 i 100 kg z dostawą natychmiastową oferuje firma

JULIUSZ WEISS

przedsiębiorstwo dos w dla kolejnictwa

Lwów, ul. Potockiego 26.

NA MAGAZYN KRAWIECKI kupię lub wynajmę sklep z mieszkaniem, ewentualnie 2 parterowe frontowe pokoje w dobrem miejscu w Podgórzu mieście. Zaplacę dobrze. Zgłoszenia pod „Liljana" do Admin. Gońca. 1310

Sieroty

po oficerze, Polaku, który poległ w wojnie światowej (matka zmarła w zeszłym miesiącu w szpitalu skutkiem wycieńczenia) zwracają się tądrogą do miłosierdzia i ofiarności czytelników. Łaskawe datki, które umożliwią sierotom przetrwanie najcięższych chwil po śmierci matki i dopomogą jednocześnie do kontynuowania nauki szkolnej, przyjmuje Admin. Gońca dla „Czworga sierót". 1244



Obiady domowe 1263

z 3-ch dań 10 mar.

Kraków, Gołębia 16, I p.

NAPRAWY PRIMUSÓW

naczyń blaszanych, lodowni pokojowych i restauracyjnych dachów, dzwonków elektrycznych, wodociągów wykonywa najspieszniej i najtaniej

Wytwórnia przedmiotów metalowych

Müller i Fuchalski

Roboty i zlecenia przyjmuje Biuro miastowe Rynek gł. 7/8 w podworcu (dawne Biuro „Lot") lub Wytwórnia, ul. Czysta 14. 1255

Maszyny do pisania

kasy kontrolne do sprzedania, oraz przyjmuje się naprawy.

Juliusz Hecker, Kraków, św. Marka 25.

OSTRZEGA SIĘ PRZED FAŁSZERSTWAMI!

Jedynie prawdziwe i oryginalne do farbowania materyi

BARWNIKI JANA WŁ. SZULCA i S-KI 1314

ZASTĘPSTWO:

M. i B. Weissberg, Kraków, Starowiślna 10, tel. 3058.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE zmiękcza i usuwa **Cholekinaza** H. Niemojewskiego.

Kamienie schodzą bez bolu. — Ataki w zupełności ustają.

Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcyi. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. — **Objawy (podczas ataków).** W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — i sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty żółtaczka. — **Bliższych informacyi udziela:** Aptekarz fizyolog **H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat 16, m. 27.** 381

BIURO TECHNICZNE DLA URZĄDZEŃ MECHANICZNYCH I ZDROWOTNYCH

Inż. WACŁAW GĄSIOR i Ska

W KRAKOWIE, UL. KARMELICKA 14.

DZIAŁ I. PROJEKTUJĄ I WYKONUJĄ: OGRZEWANIA CENTRALNE WSZELKICH SYSTEMÓW ORAZ WODOCIĄGI, GAZOCIĄGI, SUSZNIE, PRALNIE I T. P.

DZIAŁ II. DOSTARCZAJĄ: SILNIKÓW I WSZELKICH MASZYN DLA CEGIELŃ FABRYK DACHÓWEK CEMENTOWYCH, BETONIARŃ, WAPIENNIKÓW, KAMIENIOŁOMÓW GIPSIARŃ I T. P. 1161

DZIAŁ III. DOSTARCZAJĄ: MASZYN, APARATÓW I ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH i BUDOWLANYCH DLA RÓŻNYCH GAŁĘZI PRZEMYSŁU.

Adwokat i obrońca w sprawach karnych

(sądowy tłómacz polsk. i niem. języka) 1241

Dr. Marcin Kremer

prowadzi kancelaryę

w Cieszynie (Śląsk)

ul. Prutka 8 (Nr. tel. 26).

Maszyns do rachowania

Brunzwiga 13 liczbowa sprzeda Wł. Keyha, Floryańska 3. 1163

POMOCNIKA FRYZYERSKIEGO dwudziestoletniego poszukuję. Daję wikt i 200—300 K miesięcznie. Noe Wachsberg, Chrzanów, Krakowska. 1288

Panny rutynowanej

ze stenografią polską i niemiecką, piszącej na maszynie poszukuje pierwszorzędne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia pisemne pod „L" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 1293

Okazya! Sprzedam secesyjny **rower** marki Ferrot z 3 szybkościami w cenie 6000 mk. Tamże **Pas klinowy** do motocyklu skórzany 2 m. długi. Kusek, Podgórze, ul. Długosza 12, II p. Oglądać można codziennie od godz. 1—3 pop. 1295

TYLKO NA EKSPORT

Marmelada
Sok malinowy
Owoce kandyzowane
Miód sztuczny
Syrop z cukrowych buraków
Kokosowe placki (karma dla bydła)
Kapusta kiszona
Ogórki
Jarzyna suszona
Węgiel drzewny

WYSYŁA WAGONAMI

Skład Hurtowny E. Weiss

Morawska Ostrawa, Lukasgasse Nr. 4.

Założony w r. 1900. 1305 Telefon 476.

ZAWIADOMIENIE!

ZNANA FABRYKA FUTERAŁÓW

p. f. „FANTAZJA"

wł. ADOLF KAMUSIEWICZ

zawiadamia wszystkich **PP. Jubilerów i Zegarmistrzów** Krakowa, iż wyroby ukazujące się tylko p. f. Kamusiewicz nie pochodzą z mojej fabryki. 1303

Fabryka wykonywa skuratnie i starannie futerafy do biżuteryi, złota, srebra, jak również dekoracye wystawowe. Z zamówieniami uprasza się zwracać do przedstawiciela firmy na Kraków: 1308

S. Borer, Kraków, ul. Dietla 1.

Z szacunkiem

„FANTAZJA"

wł. Adolf Kamusiewicz

Warszawa, Bonifraterska 25, telef. 270-89.

KOSY marki **„mała kosa"** oryginalne styryjskie fabryki „Franz de Paul Schroeckenfux", **młotki do kos, babki, kosiska, pierścienie, osełki, sierpy, okucia do drzwi i okien**

polecają

KRZYSZTOF BRUN i SYN

skład towarów żelaznych, narzędzi, artykułów rolniczych, naczyń i przyborów kuchennych

w Warszawie, Plac Teatralny.

Firma istnieje od roku 1794. 1304

W gimnazyum żeńskiem

wakuje na rok szkolny 1920/21 posada

polonisty (-stki) i przyrodnika (-czki)

dla klas V, VI, VII i VIII. Oferty pod „Posada 1309" do Admin. Gońca Krak. 1309

DOM KOMISOWO-HANDLOWY „WRZOS"

Kraków, Krowoderska 7 1315

poleca P. T. Kółkom Rolniczym oraz Kupcom

HURTOWNĄ SPRZEDAŻ

towarów bławatnych, cajgów, zefirów, płócien białych, obuwia roboczego, skóry podeszwowej i innych towarów odzieżowych w wielkim wyborze.

Czapki wojskowe i studenckie

wyrabia hurtownie i pojedynczo z własnego lub dostarczonego materyału 1312

SZATNIA KOBIECA, Kraków, Pl. Szczepański 3, I. p.

Żądajcie tylko najlepszego mydła toaletowego przetłuszczonego „SPEIK" 1179

Z FABRYKI „MAGNOLIA"

oraz mydła toaletowa: „Liliowe mleczne", „Ewa", „Magnolia", „Perfumeryjne", „Kosmos-Magnolia", zawieraj. 80% tłuszczu, pastę do zębów marka „Ewa", pastę do podłóg marka „Ewa".

Reprezentacya na Małopolskę i Śląsk Cieszyński:

A. J. Lewiński, Kraków, Starowiślna 35.

Technicy budowlani

z praktyką, możliwie obznajomieni z budową zakładów sanitarnych potrzebni zaraz do Brześcia. Podania udokumentowane z podaniem żądanej płacy nadsyłać do 30 maja pod adresem: Zygmunt Schnotale, Brześć Litewski, ul. 3-go maja 22, „Planta". 1290

ZAKŁAD KRAWIECKI BRONISŁAWA KSIĘŻNEGO

w Krakowie, ul. Tad. Kościuszki l. 50

przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty cywilne i wojskowe z powierzonej materyi. Posiada również wielki wybór materyi własnej po przystępnej cenie. 1295

PIERWSZEJ JAKOŚCI

DRZEWO OPAŁOWE BUKOWE

GWARANTOWANE SUCHE

dostarcza najtaniej hurtownie i detalicznie

JÓZEF OLKUSZNIK

DOM HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

w Krakowie, ul. Szlak 21.

Własne składy na dworcu towarowym.

Na żądanie dostawa drzewa zrąbanego do piwnicy.

Przy zamówieniach należytość uiszcza się z góry **w Banku Kupiectwa Polskiego** w Krakowie, ul. Pijarska 1, lub **w kantorze własnym**, ul. Szlak 21.

Zakupuje się materyał drzewny wszelkiego rodzaju i w każdej ilości.

W najbliższym czasie rozpocznie się także **dostawa węgla kamiennego.**

Wszelkie transakcye rolnicze, lasowe i przemysłowe.

ZAMÓWIENIA

DLA

FABRYKI ORYGINALNYCH WÓDEK B. KASPROWICZA

hurtownie wprost z fabryki lub częściowo w oryginalnych skrzynkach

przyjmuje tylko

JENERALNA REPREZENTACYA

„KOMPAS"

POLSKIE BIURO MIĘDZYNARODOW. HANDLU

Spółka z ogran. odpow.

w Krakowie, ulica Smoleńsk 16.

Filia we Lwowie, Hotel Europejski. 1250

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. — Redaktor odpowiedz. Włodz. Strychowski — Druk. Ludowa Kraków.